



Z ROZRUCHÓW W RUMUNII. (D)

Rozjuszeni chłopci rabują i niszczą domy żydowskie w Burdujeni.

jeszcze dziś nie ma naród ruski do dyspozycji. Nie należy także spuszczać z oka, że kwestya założenia osobnej wszechnicy nie może być osobno uregulowana, lecz wogóle razem z kompleksem kwestyj uniwersyteckich. Zdaniem prezydenta ministrów także i w ramach istniejących urzędów, dana jest możność uwzględnienia kulturalnych potrzeb Rusinów przez utworzenie docentur, katedr i t. d.

Warunkiem jednakże głównym jest przywrócenie stosunków normalnych na lwowskiej wszechnicy i przestrzeganie gruntu ustawowego przez ruskich studentów.

Przemówienie swe br. Beck zakończył ponownym apelem do profesorów ruskich, aby użyli całego swego wpływu w tej mierze.

Rząd rumuński ogłosił odezwę do obywateli z okazji przywrócenia ładu w całym kraju. Odezwa stwierdza, że kraj przeżył niebezpieczne przesilenie, ale parlament, wojsko i władze spełniły swoją powinność. Bunt rychło stłumiono. Obecnie po przywróceniu porządku, obowiązkiem jest rządu czuwać nad tem, aby nie nastąpiło nowe niebezpieczeństwo. Aby przyszłość była zabezpieczona, podżegacze będą ścigani i ukarani, ale równocześnie rząd musi dbać o los chłopów. Rząd apeluje, jak najusilniej do wszystkich obywateli, żeby zdali sobie sprawę z trudnego położenia, w jakim państwo się znalazło, i wzywa wszystkich do pracy nad przywróceniem stosunków braterskich, jakie powinny istnieć między wszystkimi synami kraju dla dobra i szczęścia ojczyzny.

Pożar w Rudnikach.

Dnia 6. b. m., wybuchł w Rudnikach w domu piekarza Kirschenbauma pożar,

który, podniecony silnym wiatrem, rozszerzył się na domy obok stojące i przedostał się do rynku.

Trudno opisać popłoch, jaki powstał w miasteczku. Kto mógł, uciekał z dobytkiem; grozę potęgowały jęki nawiedzonych nieszczęściem, straszliwe łomy trzeszczących domów, przeraźliwy ryk bydła i odgłos dzwonów. Z iście żywiołową siłą, ogień rozlewał się falą szeroką. Nie wiele brakowało, a byłby kościół z dymem poszedł, byłaby też spalona i szkoła koszykarska.

Olbrzymia łuna pożaru, rozesała swe blaski aż na ulice Ulanowa i Niska. Na wezwanie telegraficzne przybyły z pomocą

straże pożarne z Niska, Ulanowa, Kopki i Koziarni. Naczelną komendę nad strażami objął poborca cłowy z Koziarni p. Zawisza. Zasługą też niemalą p. Zawiszy, że ogień zlokalizowano.

Około 12 g. w nocy, przybyło z Niska także wojsko i wydelegowany komisarz starostwa. — Około g. 3 rano po nadludzkich wysiłkach, udało się wreszcie ogień umiejscowić.

Słowa uznania należą się żandarmeryi, która ściągnięta z pobliskich posterunków, z prawdziwym pracowała wysiłkiem. Plutonowy z Rudnik Zelman, z narażeniem życia wyniósł z płonącego domu żyda, ojca kilkorga dzieci. Uratowanego ze strasznych ranami w skutek poparzenia, odwieziono natychmiast do Krakowa.

Ogółem spłonęło około 26 budynków, a oprócz tego wiele towarów i dobytku. Szkody wynoszą kilkadziesiąt tysięcy koron. Budynki były ubezpieczone.

II. Ogólno galicyjski wiec szynkarzy.

We Lwowie obradował w wielkiej sali ratuszowej dn. 4. bm. II. Ogólno galicyjski wiec szynkarzy. Imieniem gminy wiec powitał r. m. Łukawski. Wiecowi przewodniczył prezes „Związku“ szynkarzy p. Krzysztof Janowicz. Na honorowych przewodniczących zebrani na wiecu członkowie powołali pp. Łukawskiego i Löwenhaka.

Pierwszy referat na temat: „Stanowisko ogółu szynkarzy wobec najbliższych wyborów parlamentarnych“ wygłosił p. Janowicz.

W dyskusyi nad tym przedmiotem p. Szytgar ze Stanisławowa uczynił wniosek następujący: II. Ogólny wiec uchwała: „Celem tem lepszego popierania interesów go-



Z ROZRUCHÓW W RUMUNII. (E) — NA SZCZĄTKACH RUIN.